

CENY ROPY W USA ROSNĄ, ALE ZALICZĄ DRUGI Z KOLEI TYGODNIOWY SPADEK NOTOWAŃ OD KWIETNIA

Ropa na amerykańskiej giełdzie paliw drożeje podczas piątkowego handlu, ale surowiec zaliczy już 2. z kolei tygodniowy spadek notowań od kwietnia - informują maklerzy.

Baryłka ropy West Texas Intermediate w dostawach na VIII, na giełdzie paliw NYMEX w Nowym Jorku jest wyceniana po 39,24 USD, po zwwyżce o 1,37 proc. W tym tygodniu surowiec stanął na razie o ok. 1 proc.

Ropa Brent w dostawach na VIII na giełdzie paliw ICE Futures Europe w Londynie jest wyceniana po 41,65 USD za baryłkę, wyżej o 1,49 proc.

Inwestorzy śledzą informacje dotyczące pandemii koronawirusa w USA.

Uniwersytet Johna Hopkinsa podał, że podczas ostatniej doby w Stanach Zjednoczonych na Covid-19 zmarło 618 osób i odnotowano 38.079 nowych zakażeń koronawirusem.

W USA od początku epidemii odnotowano już 122.500 zgonów i 2.418.570 przypadków zakażeń koronawirusem.

W Teksasie - centrum amerykańskiego przemysłu naftowego - wstrzymano ponownie otwieranie gospodarki z powodu wzrostów infekcji koronawirusowych.

"Rynek jest zaniepokojony rosnącą liczbą przypadków Covid-19 w Stanach Zjednoczonych i tym, co to mogłoby znaczyć dla ożywienia popytu" - mówi Daniel Hynes, starszy specjalista ds. strategii towarowych w Australia & New Zealand Banking Group Ltd.

Tymczasem do zmniejszenia dostaw swojej ropy przygotowuje się Rosja.

Rosyjski eksport ropy Ural z trzech głównych portów spadnie w lipcu o 40 proc. - wynika z planów załadunków w portach, do których dotarła agencja Bloomberg.

Tak duża redukcja wskazuje na mocne zaangażowanie Rosji w wyeliminowanie z rynków ropy nadmiaru surowca, do czego dążą kraje sojuszu OPEC+.

Państwa OPEC i sojusznicy kartelu, w tym Rosja, na początku czerwca zdecydowali o przedłużeniu o miesiąc ograniczenia w wydobywaniu tego surowca. Do końca lipca podaż ropy ma pozostać ograniczona o 9,6 mln baryłek dziennie.